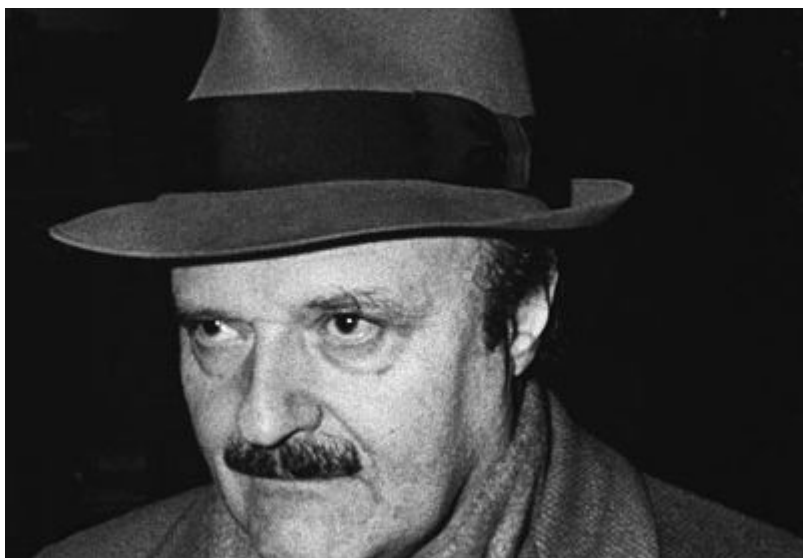


# Tajna historia Roberto Calviego: CIA, Solidarność i masoneria

1 sierpnia 2021



Roberto Calvi znany był jako Il Cavaliere – Rycerz. W 1975 roku został on szefem Banco Ambrosiano, największej prywatnej grupy bankowej we Włoszech. Do największych akcjonariuszy Banco Ambrosiano należał Bank Watykański. Szefem jego był Paul Marcinkus.

Calvi został szefem Banco Ambrosiano dzięki pomocy Michele Sindony, członka masońskiej loży P2 oraz doradcy finansowego Cosa Nostry, którego poznał w 1969 roku. Dzięki temu obracał 14 miliardami włoskich lirów. Od sierpnia 1975 roku Calvi był członkiem loży Propaganda Due.

Calvi wraz ze swoim bratem brał udział w puczu generała Franco w Hiszpanii. Następnie dołączył do jednostek Waffen SS u boku których walczył w Związku Radzieckim z Armią Czerwoną.

Calvi zajmował się także pieniędzmi mafii pozyskanymi z handlu narkotykami. Był także specjalistą od niezgodnych z prawem transferów kapitału, unikania podatków, manipulacji giełdowych, przekupstwa i aranżowania wyrafinowanych zabójstw.

Na usługach, które Calvi świadczył na rzecz loży P2 zarobił on w latach 1976-1981 250 mln dolarów.



Calvi był bliskim zaufanym Licio Gellego, mistrza tajnej loży masońskiej P2. Dzięki wpływowi jaki Gelli wywierał na Calviego, został on jedną z najpotężniejszych postaci w włoskim biznesie i polityce. Gelli przekazywał łapówki Calviego w kwocie kilku milionów dolarów przywódcy Włoskiej Partii Socjalistycznej, Bettino Craxiemu.

Calvi posiadał także udziały w włoskim dzienniku Corriere Della Sera, który należał do Gellego. Gelli kupił wydawnictwo Rizzoli, które wydawało CDS. Redaktor naczelny Corriere Della Sera Franco Di Bella również był masonem.

Calvi, bankier loży P2 wykorzystywał zagraniczne raje podatkowe i turystyczne do tworzenia filii bankowych i 200 fikcyjnych firm, które były chronione przed zakusami włoskich instytucji finansowych.

Przykłady tych firm to: Banco Ambrosiano Overseas w Nassau na Bahamach, Banco Ambrosiano Del Sud w Buenos Aires, Banco Ambrosiano Andino w Peru i Banco Ambrosiano Holdings w Luksemburgu.

Pranie brudnych pieniędzy oraz inne transakcje odbywały się według prostego schematu: z Banco Ambrosiano wycofywano

kapitał i za pośrednictwem Instytutu Dzieł Religijnych (IOR) lokowano go za granicą. Dzięki sieci fikcyjnych firm kapitał dzielono w taki sposób, aby nikt nie mógł dojść, skąd pochodził, do kogo należał i dokąd w końcu trafił. Każda włoska instytucja zajmująca się przeświadczeniem przestępczości gospodarczej nie mogła się połapać w tym przestępczym syndykacie.

Pojawił się jednak jeden sędzia śledczy, który próbował przeświecić tą pajęczą sieć. Był nim Emilio Alessandrini.

Alessandrini otrzymał wstępne sprawozdanie dotyczące nieprawidłowości związanych z Banco Ambrosiano m.in. zakupu przez Calviego Banca Cattolica del Veneto od Instytutu Dzieł Religijnych w 1972 roku. Bank Katolicki w Wenecji był jednym z najbogatszych banków we Włoszech. Posiadał ogromne ilości nieruchomości w północnych Włoszech. Calvi w imieniu Banco Ambrosiano kupił 50% udziałów w BCdV za około 46 mln dolarów. Zakupiony pakiet akcji trafił następnie do spółki Zitropo należącej do bankiera włoskiej mafii Sindony. Zitropo zostało następnie kupione przez Calviego a w 1978 roku firmę pozyskała Stolica Apostolska.

Według raportu, który otrzymał Alessandrini, zarzuty karne w związku z tą transakcją miał usłyszeć nie tylko Calvi ale także Paul Marcinkus, szef banku watykańskiego oraz Luigi Mennini i Pellegrino De Stroebel. Dwóch ostatnich pracował w Instytucie Dzieł Religijnych. Sprawa jednak znajdowała się pod kontrolą pajęczego syndykatu przestępczego.

Alessandrini 29 stycznia 1979 roku został zamordowany w biały dzień w swoim samochodzie przez członka lewackiej organizacji terrorystycznej Prima Linea. Po zabójstwie śledztwo przeciwko Calviemu i urzędnikom watykańskim zostało wstrzymane.

Podobny los spotkał innego sędziego – Giorgio Ambrosolego, który jeszcze dokładniej wszedł w struktury przestępcze związane z Banco Ambrosiano i 12 lipca 1979 roku miał zamiar

przedstawić wyniki swoich badań. Niestety mu się to nie udało. Dzień wcześniej został on zastrzelony przed swoim domem przez amerykańskiego mordercę Williama Arico, człowieka na usługach Michele Sindony.

Przykładem przestępczych procedurów z użyciem spółek Calviego był także handel narkotykami z południowoamerykańskimi kartelami. Dotyczyło to Cisalpine Overseas Bank na Bahamach.

Bank ten został założony przez Calviego, Sindonę oraz Marcinkusa w kooperacji z Banco Ambrosiano Holding z Luksemburga, który znajdował się pod kontrolą Stolicy Apostolskiej. Jeszcze przed rozpoczęciem brudnej wojny w Ameryce Południowej bank Cisalpine regularnie otrzymywał milionowe depozyty od Pablo Escobara, kolumbijskiego barona narkotykowego. Oraz innych hersztów tego biznesu z obszaru Ameryki Łacińskiej. Cisalpine funkcjonował więc jako pralnia brudnych pieniędzy.

Calvi i Marcinkus, oprócz sieci przestępczych związanych z Banco Ambrosiano a rozsianych po całym świecie, stworzyli jeszcze jedno oszustwo finansowe: za pośrednictwem watykańskiego Instytutu Dzieł Religijnych eksportowano z Włoch nielegalne liry i wymieniano je na dolary. Konta Banku Watykańskiego zostały obciążone lirami pochodzącymi z Banco Ambrosiano. Na koniec liry przelewano na konta IOR w innych bankach włoskich, skąd ponownie je transferowano aż wylądowały z szwajcarskim banku Sviro-Bank w Lugano. Bank ten był kontrolowany przez Instytut Dzieł Religijnych który to za słoną opłatą wymieniał liry na dolary. Dzięki temu precyzyjnemu systemowi prania brudnych pieniędzy niestabilne liry wymieniano na stabilne dolary.

Gelli i Calvi mieli też swoje udziały w handlu bronią. W trakcie wojny o Falklandy sprzedawali argentyńskim siłom lotniczym francuskie rakiety AM39-Exocet firmy Aerospatiale. Cena jednej rakiety wynosiła milion dolarów.



Banco Ambrosiano był ważnym punktem we włoskiej strukturze władzy, ponieważ wartość majątku banku, który liczył trzydzieści osiem tysięcy akcjonariuszy, oceniano na 20 mld dolarów.

Nielegalne operacje bankowe które miały związek z Calvim doprowadziły do wielkiej katastrofy: na europejskim rynku w tajemniczych kanałach mafii zniknęło prawie 1,5 mld dolarów z wycofania nadmiernego zysku. Dzięki gwarancjom Banku Watykańskiego Calvi otrzymał tę sumę od luksemburskiego holdingu. Za pośrednictwem południowoamerykańskich filii i podstawionych firm pieniądze zostały wykorzystane na zakup akcji Banco Ambrosiano, a około 500 mln dolarów zdeponowano na kontach w Szwajcarii.

W tym momencie do działania przystąpił Marcinkus i oświadczył, że Bank Watykański udzielił gwarancji na zaginione miliony. Gdy zarządcy przymusowi zażądali w końcu pieniędzy, Marcinkus przekazał im pismo Calviego, w którym było napisane, że w związku z umową Instytutu Dzieł Religijnych był zwolniony z odpowiedzialności za powstanie jakichkolwiek szkód i zobowiązań, ponieważ wszystko spoczywało w gestii Banco Ambrosiano. Marcinkus więc odmówił spłaty zaginionego 1,3 mld dolarów, a to doprowadziło do upadku włoskiego banku, które było największym w historii Europy bankowym bankructwem.

Jurgen Roth, autor m.in. książki o katastrofie smoleńskiej pt.

„Tajne akta S.” tak opisał rolę Watykanu w działalności Gellego i Calviego: „Watykan jako nadrzędna instancja w kwestiach moralnych tkwi głęboko w tym brudnym interesie na styku polityki i finansów, jednoznacznie stając po stronie interesów multinarodowych koncernów, ponieważ jest po bratersku wplątany w ich spekulacje i transakcje finansowe, przy czym ważną rolę odgrywają tu także powiązania ze zorganizowaną przestępczością. W tamtym czasie kapitał, którym za pośrednictwem Calviego i Gellego dysponowała masońska loża P2, odgrywał decydującą rolę w politycznej destabilizacji państwa.”

Wokół znikających miliardów narosła jeszcze jedna tajemnica. A mianowicie tajemnica funduszy, które miały być przekazywane do polskiego związku zawodowego Solidarność. Calvi był pośrednikiem pomiędzy Watykanem a Solidarnością i kierował tymi przepływami gotówki.

Gordon Thomas w książce „Szpiegzy Gideona” wspomina o 200 mln dolarów, które CIA wraz z Bankiem Watykańskim przygotowały dla Solidarności. Była to tak zwana „lewa kasa”, fundusze pochodzące z czarnego budżetu agencji, pozyskiwane przede wszystkim z handlu narkotykami i innej przestępczej działalności.

Lewą kasą CIA wówczas zarządzał Richard Brenneke, wyższy urzędnik agencji. Pracował on 16 godzin na dobę i przelewał wówczas fundusze na konta w bankach szwajcarskich,, takich jak chociażby Credit Suisse. Brenneke działał rzecz jasna za zgodą szefa CIA Williama Caseya. Do prania tych brudnych pieniędzy wykorzystywano Bank Watykański Marcinkusa.

Brenneke osobiście odwiedzał Marcinkusa w jego biurze. W ciągu jednego dnia Bank Watykański mógł wyprać nawet 400 mln dolarów. Pieniądze te rzecz jasna pochodziły z działalności kryminalnej. CIA z resztą nawiązała intensywne stosunki z włoską mafią, gdyż uważała mafię za tamę przeciwko komunizmowi. Według słów Brenneke udało mu się w sumie wyprać

10 miliardów dolarów.

Ostatnie szczegóły w sprawie przerzutu 200 mln dolarów do Polski ustalono podczas partii golfa w Aquastina – najbardziej luksusowym klubie golfowym w Rzymie. W ustaleniach tych wzięli udział najprawdopodobniej Marcinkus, Brenneke oraz dyrektor CIA Casey.

Pieniądze miały „wydostać się” z USA za pośrednictwem kilku banków, takich jak Citibank oraz Bank of America. Na konta Banku Watykańskiego miały jednak trafić nie z banków z USA lecz z Banco de Panama, Standard Bank of South Africa i londyńskiego banku Coutts. A następnie miały zostać przeniesione do Banku Lambert w Brukseli. Do Solidarności trafiła jednak prawdopodobnie jedynie część z tej sumy. Pracownicy banku Lambert twierdzą, że nie ma na liście wpłat takiej sumy pochodzącej z Banku Watykańskiego.

Według Gordona Thomasa pieniądze te miał przejąć Mossad. Stało się to dzięki temu, że Izraelczycy poprzez swojego superagenta Roberta Maxwella, sprzedali belgijskiemu kontrwywiadowi oprogramowanie szpiegowskie Promis, dzięki któremu mogli oni przechwycić tą sumę a następnie wykorzystać ją do swoich tajnych operacji.

W 2004 roku prezes Inslaw, William Hamilton, twórca oprogramowania Promis powiedział brytyjskiemu dziennikarzowi Thomasowi, że Mossad dzięki jego programowi mógł te pieniądze przejąć.

Wracając jednak do Calviego.

Kiedy bank Calviego znajdował się na skraju upadku, wystosował on prośbę do Watykanu a konkretnie do Opus Dei, ponieważ dysponowali oni finansami, które mogły uratować Banco Ambrosiano przed upadkiem. Opus Dei pomocy jednak odmówiło. Powodem tego był najprawdopodobniej fakt, iż organizacja ta walczyła o władzę z watykańskimi masonami. A Calvi będąc ważną osobowością P2 znajdował się tym samym we wrogim obozie.

Gellego nie interesowała sytuacja banku Calviego i zarządał on od niego 80 mln dolarów na zakup broni. 20 maja 1981 roku Calvi został aresztowany przez włoską policję finansowaną pod zarzutem nielegalnego wywozu kapitału. 21 lipca 1981 roku sąd w Mediolanie skazał Calviego na 4 lata więzienia oraz 16,5 mld lirów grzywny.

Calvi wyroku jednak nie usłyszał, gdyż w więzieniu próbował popełnić samobójstwo (przynajmniej oficjalnie) i w trakcie ogłaszania wyroku przebywał on w szpitalu. Wraz z nim skazano 3 inne osoby.

Ponieważ wyrok nie był prawomocny a jego obrońca złożył apelację, przestępca ten natychmiast wyszedł z więzienia. I nadal stał on na czele Banku Ambrosiano.



Jednak popadł on w konflikt z Marcinkusem. Miał powiedzieć jego zastępcy, że jak ujawni fakt, iż za finansowaniem Solidarności stał właśnie Marcinkus, to w Watykanie wybuchnie taka afera, że nie będzie już tam nawet co sprzątać. To właśnie ta groźba wobec amerykańskiego duchownego prawdopodobnie spowodowała, że na Calviego ostatecznie wydano wyrok śmierci.

Calvi dokumenty, która potwierdzały przepływy finansowe pomiędzy Watykanem a Polską miał podobno zawsze nosić przy sobie. I szantażował nimi Stolicę Apostolską. Chciał on w ten



sposób powrócić do dawnego luksusowego życia jako bankier. Aby ratować siebie i swój interes Calvi podjął się jednego z ostatnich ryzykownych kroków: napisał list do papieża Jana Pawła II. W liście tym Calvi przyznał się polskiemu duchownemu, że wykonując rozkazy przedstawicieli Watykanu, rozprawdzał on za pośrednictwem swoich instytucji pieniądze dla organizacji walczących z marksizmem zarówno w Ameryce Południowej i Środkowej jak i w Europie Wschodniej. Kiedy jednak zrobiła się wokół niego afera to został porzucony przez swoich opiekunów i doprowadzono go do upadku. Za co ten oskarżał m.in. władze Watykanu.

Na wspomniany list Calvi nie otrzymał od Jana Pawła II żadnej odpowiedzi. Nie potrafił on zrozumieć postępowania Stolicy Apostolskiej, gdyż przez tyle lat realizował przy pomocy swoich instytucji finansowych interesy kościoła katolickiego.

Ponieważ znajdował się w stanie desperacji, w czerwcu 1982 roku podjął się ostatecznej próby uratowania siebie: napisał kolejny list do papieża, z tym że tym razem postanowił go zaszantażować. Pisał w nim, że wiele osób zwraca się do niego w prośbą o opowiedzenie historii tego jak latami działał on w interesie Watykanu i miał podobno brać udział w dostarczaniu broni organizacjom w Bloku Wschodnim. Calvi stwierdził, że jak dotąd niczego nie wyjawiał.

Kiedy stawił się w sądzie na rozprawie w sprawie zarzutu o nielegalny handel dewizami, chciał zacząć sypać, a przynajmniej tak twierdził jego syn. Carlo Calvi stwierdził, że gdyby jego interes miał upaść a wyrok w sprawie handlu dewizami miał okazać się dla niego niekorzystny to wyjawia on fakt finansowania Solidarności przez Watykan, co było przyczyną fatalnej kondycji finansowej jego banku.

17 czerwca 1982 roku Calvi został pozbawiony funkcji prezesa banku. Mimo tego, iż jego wpływy zostały zmarginalizowane, był on wciąż bardzo niebezpieczny, gdyż cały czas trzymał przy sobie teczkę z dowodami na finansowanie polskiej opozycji

antykomunistycznej przez Watykan a konkretne przez ludzi związanych z lożą masońską Propaganda Due takich jak Paul Marcinkus, szef Banku Watykańskiego. W tym samym miesiącu Calvi uciekł do Austrii. Odbyło się to zaraz po rozmowie z włoskim politykiem Giulio Andreottim, również członkiem Propaganda Due. Andreotti zaczął dystansować się od Calviego, gdyż ten zaczął prowadzić niejasne interesy z szefem Partii Socjalistycznej. W stolicy Austrii Calvi pozyskał 18 milionów dolarów i wraz z nimi udał się do Szwajcarii, gdzie spotkał się z jednym z bardziej znanych handlarzy bronią. A następnie udał się do Wielkiej Brytanii.

Calvi naraził się swoimi działaniami wielu wpływowym grupom: od masonerii, przez Watykan, po mafię, włoskich polityków i służby specjalne. W rozmowie z córką stwierdził, że jeżeli zacznie ujawniać swoją wiedzę, to papież Jan Paweł II będzie musiał ustąpić ze stanowiska.

18 czerwca 1982 roku ciało Calviego zostało odnalezione pod Mostem Czarnych Mnichów w Londynie. Calvi w chwili śmierci miał przy sobie bilet lotniczy do Rio de Janeiro, 7 tys. funtów, fałszywy paszport i kilka par okularów. Teczka, w której miał trzymać dowody finansowania Solidarności trafiły do Licio Gellego, a konkretnie do jego zastępcy Umberto Ortolaniego.

Oficjalną przyczyną śmierci było uduszenie. Wdowa po Calvim Clara Canetti wyznała jednak, że za śmierć jej męża odpowiada loża Propaganda Due, Opus Dei oraz politycy włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Co jasno sugerowało udział w zabójstwie Giulio Andreottiego, który był czołową postacią chadeków oraz członkiem P2 a według pani Canetti nawet jej prawdziwym szefem. Calvi miał nawet swojej żonie powiedzieć, że Andreotti groził mu śmiercią, a kiedy już on zginie, papież zostanie zmuszony do abdykacji.

Według członka mafii F. Manno Calvi defraudował pieniądze Cosa Nostry i loży P2 i rzekomo dlatego miał zginąć.

Dowody znalezione na miejscu zbrodni wskazują jednak na masonerię. Ciało Calviego było obciążone cegłami co według dziennikarza śledczego Jima Marrsa jasno wskazuje na rytualne zabójstwo dokonane przez masonerię.

Heribert Blondiau i Udo Gumpel w swojej książce stwierdzili iż: „Śmierć Calviego była ostrzeżeniem dla wszystkich depozytariuszy tajemnicy, że mają milczeć. Przesunęła o dobre dziesięć lat proces oczyszczania włoskiego aparatu państwowego i systemu politycznego ze skorumpowanych elementów. Śmierć Calviego była rytualnym morderstwem: „Kto miał zrozumieć, zrozumiał”, jak mówi się we Włoszech. Groźba podziałała... Obecnie śmierć Calviego traktuje się niemal jak podręcznikowy przykład rytualnego zabójstwa i wykładu o niej na zajęciach z kryminalistyki, omawiając przy tym jej potworne szczegóły – wybór takiego a nie innego miejsca a nawet głębszy sens nazwy mostu, pod którym zginął: Blackfriars Bridge – Most Czarnych Mnichów. Kim byli „czarni mnisi”? Chodzi o inkwizycję i jej duchownych.”

Dzień przed śmiercią Calviego zginęła również jego sekretarka, która podobno miała popełnić samobójstwo, skacząc z 4 piętra Banco Ambrosiano w Mediolanie. Zamordowano także wicedyrektora banku. Późniejsi podejrzani o zabicie Calviego również zginęli w dziwnych okolicznościach: Vincenzo Casillo zginął w wyniku wybuchu bomby w swoim samochodzie w Rzymie; z kolei drugi potencjalny morderca, który spotkał się z Calvim tuż przed jego śmiercią, wbił sobie 18 razy nóż w twarz i w klatkę piersiową. Przy ciele znaleziono akta loży masońskiej P2. Jak można było się domyślać, zrobiono to celowo, aby pokazać jak kończą Ci, którzy zdradzają tajemnice masonerii.



Udział loży P2 w zamordowaniu Calviego potwierdził bankier Jurg Heer, prezes banku Rotszylda w Zurychu. Stwierdził on, że mordercy włoskiego bankiera otrzymali za to 5 mln dolarów amerykańskich, które trafiło do zamachowców właśnie przez bank Rotszylda a Heer miał je im osobiście wręczać. Stwierdził on także, że zabójstwo Calviego było kooperacją loży P2 i włoskich tajnych służb.

Śmierć Calviego była celem kilku śledztw. W 1982 roku badanie londyńskich śledczych potwierdziło samobójstwo. Rok później po raz kolejny podjęto się zbadania sprawy. Tym razem wynik był niejednoznaczny: oceniono, że nie można ustalić dokładnej przyczyny zgonu.

W 1991 roku, 9 lat po śmierci bankiera jego rodzina wynajęła nowojorską firmę śledczą Kroll Associates, która postanowiła zbadać dokładne okoliczności zgonu. W ramach śledztwa Jeff Katz, starszy kierownik śledczy firmy w Londynie ustalił iż Calvi nie mógł się powiesić ponieważ brak było na jego butach śladów farby i rdzy z rusztowania po którym musiał wcześniej przejść.

Ciało Calviego ekshumowano w 1998 roku. 4 lata później opublikowano sprawozdanie niemieckiego naukowca z zakresu medycyny sądowej, które potwierdziło, że Calvi nie mógł

popęłnić samobójstwa.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net

## **Bibliografia**

1. Grandt G., „Czarna księga masonerii”, Kobierzyce 2010.
2. Gumpel U., Blondiau H., „Der Vatikan heiligt die Mittel: Mord am Bankier Gottes”, Dusseldorf 1999.
3. Thomas G., „Szpieczy Gideona. Mossad – tajna historia”, Warszawa 2004
4. Williams P., „Operation Gladio. The Unholy Alliance between the Vatican, the CIA, and the Mafia”, Nowy Jork 2018
5. [https://en.wikipedia.org/wiki/PROMIS\\_\(software\)](https://en.wikipedia.org/wiki/PROMIS_(software))
6. [https://en.wikipedia.org/wiki/Institute\\_for\\_the\\_Works\\_of\\_Religion](https://en.wikipedia.org/wiki/Institute_for_the_Works_of_Religion)
7. [https://en.wikipedia.org/wiki/Roberto\\_Calvi](https://en.wikipedia.org/wiki/Roberto_Calvi)